

Zaostrzenie retoryki Alaksandra Łukaszenki wobec Zachodu

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski

21 marca prezydent Alaksandr Łukaszenka, odnosząc się do pytania jednego z robotników wizytowanego w Mohylewie przedsiębiorstwa o antypaństwowe działania opozycji, poinformował o zatrzymaniu przez białoruskie organy ścigania grupy kilkudziesięciu osób, przygotowujących zbrojną prowokację. Według informacji białoruskiego prezydenta uzbrojeni bojówkarze dążyli do zdestabilizowania sytuacji wewnętrznej na Białorusi i byli w tym celu szkoleni w specjalnych obozach zlokalizowanych zarówno w kraju, jak i w Polsce, na Litwie i Ukrainie. Środki na ich działalność miały być rzekomo dostarczane właśnie za pośrednictwem Polski i Litwy. Bardziej szczegółowe informacje mają być przekazane opinii publicznej w ciągu najbliższych dni. Ponadto 20 marca Alaksandr Łukaszenka wprost oskarżył „zachodnie” służby specjalne oraz fundacje o wspieranie białoruskiej opozycji w eskalowaniu napięcia na Białorusi.

Komentarz

- Wypowiedzi białoruskiego prezydenta są reakcją na odbywające się w całym kraju od 17 lutego protesty społeczne przeciwko polityce władz, a w szczególności kontrowersyjnemu podatkowi od „pasożytnictwa społecznego”. Alaksandr Łukaszenka postrzega rosnące niezadowolenie obywateli jako bezpośrednie zagrożenie dla stabilności autorytarnego systemu władzy i sięga do często stosowanych w ubiegłych latach represji oraz zastraszania poprzez kreowanie zewnętrznego wroga. Zgodnie z utrwaloną jeszcze w latach 90. tradycją, wskazuje przede wszystkim na Polskę i Litwę jako kraje sąsiedzkie zaangażowane (lub przynajmniej przedstawiane w tej roli przez państwową propagandę) w promocję wartości demokratycznych oraz wspierające białoruską opozycję. Ze względu na powszechną w białoruskim społeczeństwie pamięć o krwawych wydarzeniach na kijowskim Majdanie, tym razem obiektem oskarżeń stała się również Ukraina. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż tak ostrą wypowiedzią białoruski prezydent zaryzykował utratę dobrych relacji z trzema ww. państwami, ważnymi dla Mińska zarówno w sferze politycznej, jak i gospodarczej. W szerszym aspekcie zagrożony jest także rozpoczęty w lutym ubiegłego roku dialog z UE. Pokazuje to, jak bardzo istotne dla Alaksandra Łukaszenki są stabilność wewnętrzna i utrzymanie pełni władzy w państwie.
- Ostra w formie i antyzachodnia w treści retoryka Łukaszenki pojawia się w kontekście narastających represji wobec opozycji, organizacji społecznych oraz niezależnych mediów, zaangażowanych w organizację lub informowanie o protestach społecznych.

Według białoruskich obrońców praw człowieka zatrzymano już ponad 200 osób, z których część skazano na kary aresztu do 15 dni. Wskazuje to na wzrost znaczenia resortów siłowych, które po raz kolejny (po krótkim okresie odwilży i dialogu z Zachodem) zostały uznane przez Łukaszenkę za najważniejszego gwaranta systemu politycznego. 10 marca podczas spotkania z kadrą tzw. bloku siłowego prezydent potwierdził główną rolę Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego w systemie bezpieczeństwa państwa. Wezwał KGB do intensyfikacji działań o charakterze kontrwywiadowczym, antyterrorystycznym oraz antyekstremistycznym, jak też do kontrolowania sytuacji w innych organach państwowych.

- Antyzachodniej retoryce Łukaszenki towarzyszyło manifestowanie dobrych stosunków z Rosją w sferze militarnej. 20 marca białoruski resort obrony poinformował, że prezydent RB zaakceptował założenia manewrów „Zachód 2017”, których faza aktywna odbędzie się w dniach 14–20 września br. Komponent sił białorusko-rosyjskich mających operować na terytorium Białorusi ma liczyć około 3 tys. żołnierzy. Brak obaw Łukaszenki co do konsekwencji ścisłej współpracy wojskowej z Rosją (10 marca podpisał tajny protokół zmieniający porozumienie o wspólnej ochronie granic powietrznych FR i RB) świadczy, że w istocie nie obawia się on użycia przez Rosję sił zbrojnych w celu zmiany reżimu politycznego na Białorusi. Ponadto nie można wykluczyć, że Alaksandr Łukaszenka, w kontekście pogarszającej się kondycji białoruskiej gospodarki, braku zagranicznego wsparcia kredytowego oraz rosnącego niezadowolenia społecznego, próbuje znaleźć wyjście z długotrwałego kryzysu w stosunkach z Moskwą. Tym samym, demonstrując lojalność w sferze wojskowej, liczy na rosyjskie wsparcie finansowe, niezbędne dla zapobieżenia załamaniu dotychczasowego modelu gospodarczego.
- W tej sytuacji kluczowym momentem dla dalszego rozwoju wydarzeń będzie przebieg zapowiadanej przez białoruską opozycję na 25 marca masowej manifestacji, organizowanej corocznie z okazji nieuznawanego przez władze Dnia Niepodległości Białorusi (tzw. Dzień Woli). Pomimo kilkukrotnego składania wniosku organizatorom nie udało się uzyskać zgody władz stolicy na demonstrację (co ciekawe, władze Brześcia i Grodna wyraziły zgodę), w związku z czym oponenti Łukaszenki będą w Mińsku demonstrować nielegalnie. W kontekście narastających represji oraz padających pod adresem opozycji oskarżeń o destabilizowanie sytuacji wewnętrznej nie można wykluczyć użycia siły wobec uczestników demonstracji lub też prowokacji, pokazujących antypaństwową rolę opozycji. Jest to o tyle prawdopodobne, że oba komitety organizacyjne (ugrupowania opozycyjne nie osiągnęły porozumienia w sprawie obchodów) planują zakończenie demonstracji w głównych punktach centrum Mińska, w bezpośredniej bliskości siedzib Administracji Prezydenta RB, białoruskiego parlamentu i rządu.